

Jasienica. Czas przeszły niedokonany [TPCT 188]

W tym numerze, przypadającym na 110. rocznicę urodzin Pawła Jasienicy przyglądamy się jego sylwetce i twórczości. Co stanowiło dla niego istotę pisarstwa? W jaki sposób opowiadał historię? Czy możemy traktować go jako komentatora współczesności? Czym jest jego wizja historyzoficzna?

Chyba nie ma w Polsce żadnego pasjonata historii, który by nie miał w rękach jego książek. Uwiedzeni, porwani, zafascynowani – zapewne większość z nich w ten sposób opisałaby swoje przeżycia z lektury tomów, które wyszły spod jego pióra. Co więcej, nie tylko byłyby to zachwyty nad literacką formą, która brawurowo prowadzi przez meandry polskiej historii, ale też nad zarazem szczegółami i rozmachem, a także wnikliwością i siłą stawianych tez. Trudno przejść przez te prace obojętnie, ponieważ na każdej stronie jesteśmy zaczepiani przez ostre pióro, jak i ciętą myśl jego posiadacza. O kim mowa? Oczywiście, o Leonie Beynarze skrywającym się za pseudonimem: Paweł Jasienica – wielkiej postaci polskiej kultury.

Obok pisarskiej twórczości Jasienicy już sam życiorys stanowi pasjonującą historię. Urodzony w Symbirsku nad odległą Wołgą doświadczył zarówno jeszcze smaku carskiej Rosji, jak i rewolucyjnej pożogi bolszewizmu. W 1920 roku wraz z rodziną osiadł w Wilnie i w II RP wrósł w kresowy świat: ukończył Uniwersytet Stefana Batorego,

pracował jako spiker polskiej rozgłośni oraz współpracował ze „Słowem” Stanisława Cata-Mackiewicza. W czasie II wojny światowej oficer Armii Krajowej, uczestnik operacji „Ostra Brama” i późniejszy adiutant Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Po wojnie uniknął losu swoich współtowarzyszy z brygady i nie został skazany na śmierć. Karabin zamienił na pióro i został nie tylko redaktorem „Tygodnika Powszechnego”, aby później związać się z „PAX-em”, a następnie stać się wiceprzewodniczącym Związku Literatów Polskich. Był także sygnatariuszem „Listu 34”, jak i rezolucji potępiającej politykę kulturalną prowadzoną przez ekipę Władysława Gomułki. Zmarł niedługo po pamiętnym Marcu ’68, wcześniej biorąc ślub z kobietą, która okazała się agentką Służby Bezpieczeństwa.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Jednak to nie przez wgląd w jego biografię Jasienica zapisał się jako wielka postać drugiej połowy XX wieku. Tym, co go wyniosło na pisarski Parnas, to oczywiście jego eseistyka. Niezwykle rzetelna, porywająca, ale też nieskrywająca (choć przecież pisana w warunkach nasilonej cenzury!) jego oglądu historii, czy solidnych podstaw myśli historiozoficznej. Nie bał się zajmować stanowiska w wielkich sporach historycznych – i często (choć językiem ezopowym) opowiadał zarówno o podmiotowości, jak i jej utracie. Mimo że sam wywodził się z Kresów, był dość krytyczny wobec polityki Jagiellonów i wciągnięcia Rzeczypospolitej w otwieranie się na Wschód. To tam jego zdaniem państwo, tak mądrze i pieczołowicie budowane przez Piastów, utraciło najpierw siły, następnie swoją podmiotowość i suwerenność, a w końcu byt państwowy.

To Polska Piastów stanowiła dla niego wzór. W niej zrealizowane zostały najważniejsze polityczne osiągnięcia – budowa państwa, umocnienie go, wprzęgnięcie w krwiobieg cywilizacji łacińskiej, ale także wejście w szeroko rozumiany projekt europejski. Piastowie, zdaniem Jasienicy, budując swoją pozycję w pewnym zróżnicowaniu do dominującej w tej części Europy niemieckiej tożsamości, potrafili się z nią układać i wprzęgać we własne interesy państwowe. Jasienica nie był historycznym beznamiętnym sprawozdawcą, lecz gorącym i żywym polemistą spoglądającym również trzeźwo na otaczającą go rzeczywistość.

Polska Ludowa, w której przyszło mu napisać większość swoich książek, nie była ziemią obiecaną dla pokolenia pamiętającego czasy przed niepodległością, jak i w trudach budowaną II Rzeczpospolitą. Co więcej, była narzucona w oparciu o postulaty, które w znacznej mierze stanowiły negatywny punkt odniesienia na jego mapie wartości. Tworzenie w takich warunkach i opisywanie zarówno przeszłości, jak i – co dość ważne dla historycznego eseisty – współczesności, było potężnym wyzwaniem. Jasienica wypełnił tę rolę wyśmienicie. Otworzył wielką dyskusję o historycznej i dziejowej roli państwa polskiego, źródeł, jego wkładu, jak i błędów, które stały się jego udziałem, jednocześnie poprzez własną myśl polityczną dał poważny wkład do współczesnej debaty o Polsce i wyzwaniami stojącymi przed nią.

W tym numerze, przypadającym na 110 rocznicę urodzin Pawła Jasienicy przyglądamy się jego sylwetce i twórczości. Co stanowiło dla niego istotę pisarstwa? W jaki sposób opowiadał historię? Czy możemy

traktować go jako komentatora współczesności? Czym jest jego wizja historyzoficzna?

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego